

Lublin, dn. 14. 10. 2025 r.

Prof. dr hab. Maria Wojtak
em. prof. UMCS w Lublinie

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Mgr Małgorzaty Bożek
zat. „Twórczość reportażowa Hanny Krall. Ewolucja gatunku i stylu”
przygotowanej pod kierunkiem Prof. dr hab. Grażyny Filip na Wydziale Filologicznym
Uniwersytetu Rzeszowskiego**

Na początku godzi się przypomnieć, że recenzja rozprawy doktorskiej uzyskuje z mocy prawa szczególny status – jest recenzją w postępowaniu awansowym. Obowiązkiem recenzenta jest wobec tego zwracanie uwagi na prawnie ustalone kryteria oceny. W piśmie od Pani Przewodniczącej Rady Dyscypliny Prof. Agnieszki Myszki znajduję prośbę o „jednoznaczną opinię, czy przedłożona rozprawa spełnia warunki art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2024, poz. 1571 z późn.zm.)”. Uwzględniając powyższe uwarunkowania, nadaję recenzji następującą formę: (1) Odpowiedź na pytanie, czy rozprawa prezentuje ogólną wiedzę kandydata w dyscyplinie? (2) W jakim stopniu przedmiot rozprawy spełnia kryterium oryginalnego rozwiązania problemu naukowego? (3) Ogólna ocena monografii będącej rozprawą doktorską.

1. Odzwierciedlenie ogólnej wiedzy Kandydatki w dyscyplinie językoznawstwo oraz znajomości i sposobu przedstawienia stanu badań nad reportażem

Rozprawa doktorska Pani Mgr Małgorzaty Bożek mieści się najogólniej w zakresie językoznawstwa jako dyscypliny naukowej. Nie od dziś jednak, jak wiadomo, dyscyplina ta jest wielopoziomowo i wielowarstwowo podzielona. Doktorantka zdaje sobie z tego sprawę doskonale. Zwązając perspektywy poznawcze, już we *Wprowadzeniu* obszernie przedstawia kwestie zakresów badań, metod, szkół badawczych itd. mediolingwistyki, a więc tego działu językoznawstwa, w ramach którego sytuuje się oceniana rozprawa. Wiedza Autorki w tym zakresie jest w tekście rozprawy znakomicie udokumentowana. A zadanie prezentacyjne nie było łatwe ze względu na stan subdyscypliny, w ramach której ścierają się różne propozycje badawcze.

Przedmiot badań wymaga dalszych uściśleń, a więc zajęcia się problematyką genologiczną, także skomplikowaną ze względu na dzieje dyscypliny, jej polimorficzność,

metodologiczne bogactwo itd. Pani Mgr bardzo trafnie dobiera treści, które jako odpowiedzialna i dojrzała Autorka monografii ma obowiązek przedstawić bardziej szczegółowo czy też jedynie zasygnalizować. Swoje rozważania i zadania badawcze świadomie sytuuje w ramach genologii lingwistycznej, nie zapominając o filiacjach z dyscyplinami pokrewnymi czy sąsiedzkimi.

Ponieważ temat odnosi się do reportażu, konteksty poznawcze odzwierciedlone w dysertacji obejmują także prasoznawstwo i genologię, którą jej zwolennicy zwać dziennikarską. Wiedza Doktorantki w tym zakresie zasługuje w pełni na pozytywną ocenę.

O badawczej dojrzałości Pani Małgorzaty Bożek świadczą konkluzje, w ramach których precyzyjnie Doktorantka przekonuje o przydatności podejmowanych wątków szczegółowych dla własnych analiz oraz interpretacji. Warto przybliżyć treść jednego z konkluzyjnych fragmentów dysertacji. I tak fragment przedstawiający syntetycznie teoretyczne zaplecze pracy (s. 100-101) zawiera: (1) sądy o genologii jako dyscyplinie otwartej na inspiracje z kilku dyscyplin pokrewnych, (2) odnotowanie wykorzystania przez polską genologię dorobku badaczy zagranicznych, (3) stwierdzenie, że genologia zawiera wątki holistyczne o nacechowaniu humanistycznym (styl myślenia, kolektyw myślowy), (4) zwrócenie uwagi na to, że gatunek jest ujmowany jako kategoria dynamiczna, politypiczna, podatna na zmiany transgresyjne itd., (5) odnotowanie zarówno powstawania wspólnot poznawczych, jak też preferowania przez niektórych badaczy poznawczego separatyzmu. Dlatego inwencyjny charakter ma autorska konkluzja tego rozdziału: „*Jedność w różnorodności, różnorodność w jedności* – w tym kierunku konsekwentnie zmierzają genologia językoznawcza i jej, przywoływane w dysertacji, subdyscypliny wyprofilowane medialnie (mediolingwistycznie)” (s. 101).

Skrupulatność ewidencyjna – tak nazwać da się scharakteryzowanie stanu badań nad reportażem. Świadczy to o poznawczej uczciwości i szacunku dla dorobku badawczy tego typu wypowiedzi dziennikarskiej. Samej Autorce uzmysławia różnorodność koncepcji, ujęć definicyjnych, typologicznych itd. Nie było łatwo w tym poznawczym labiryncie znaleźć stosowną ścieżkę interpretacyjną. Autorka ujmuje to tak: „Mnogość dyskusji i sporów na gruncie medioznawczym doprowadziła do chaosu genologicznego” (s. 89).

Chcąc na użytek rozprawy jakoś ów chaos zmniejszyć, Pani Mgr stara się przedstawić wieloaspektowo i na swój sposób wiedzę o ważnym gatunku dziennikarskim. Dysertacja zawiera obszerny rozdział poświęcony historii reportażu. Przy okazji tego przeglądu można przekonać się o mnogości źródeł rozwarstwienia gatunku, jego polimorficzności. Z poetyką reportażu wiąże się wiele ujęć literaturoznawczych, których znajomość Autorka dysertacji

dokumentuje przekonująco. Zarówno w segmentach sprawozdawczych, jak i interpretacyjnych pojawiają się omówienia stosownie dobranych opracowań o ogólniejszym charakterze, jak i opracowań twórczości Hanny Krall.

Nie mam wątpliwości co do tego, że pierwsze kryterium oceny dokonań kandydatów do stopnia doktora, a więc wykazanie się ogólną wiedzą w dyscyplinie Pani Małgorzata Bożek spełnia z naddatkiem.

2. Przedmiot rozprawy oraz sposoby jego ujmowania i prezentacji

Podstawowym celem rozprawy jest wskazanie ewolucji gatunku i stylu literackiej odmiany reportażu oraz mikropowieści Hanny Krall. Przedmiot opracowania jest złożony i wielowymiarowy. Kontekstem genologicznym towarzyszy aspekt indywidualnej twórczości, niepowtarzalności dokonań czołowej polskiej reportażystki zarówno na polu tematycznym, jak i formalnym. Doktorantce nie ułatwia zadania przyjęta w rozprawie perspektywa opisu. Pozwala jednak (z czego Autorka zdaje sobie w pełni sprawę) uzupełnić badania o wątki, które nie zostały uwzględnione lub zadowalająco przedstawione w stanie badań, na który składa się przede wszystkim zbiór opracowań literaturoznawczych, prasoznawczych i warsztatowych (tym mianem określam wypowiedzi dokumentujące świadomość gatunkową innych reportażystów). Istotę luki badawczej, którą rozprawa ma zapełniać, Doktorantka ujmuje, podkreślając nieadekwatność odniesień do twórczości innych autorów. Zwraca uwagę na „podmiotową perspektywę oglądu rzeczywistości odzwierciedlającą się w detalach, nie szerokiej, pełnej rozmachu panoramie. Liczne metateksty – wywiady, komentarze, wstępy do książek autorki, choć atrakcyjne poznawczo, nie stworzyły kolekcji, która choć w minimalnym stopniu doprecyzowałaby kierunek i charakter ewolucyjnych przemian twórczości reporterki w ujęciu językoznawczym: gatunkowym oświetlonym dyskursywnie jako część bogatego uniwersum mowy wyprofilowanego komunikacyjnie” (s. 254). Na liście badawczych barier Pani Małgorzata Brożek umieszcza: wyodrębnienie gatunku reportażu literackiego i znalezienie adekwatnej, a więc analitycznie oraz interpretacyjnie nośnej perspektywy opisu. Doktorantka decyduje się na wybór ścieżki poznawczej rodem z genologii lingwistycznej. „Moim celem – deklaruje Autorka – jest lingwistycznie wyprofilowana analiza konkretnych tekstów dziennikarskich, zatem postaram się w niej uwzględnić spojrzenie kompleksowe w perspektywie dyskursywnej” (s. 256).

Przedstawienie ogólnych założeń analiz jest zatem w pracy zgodne z wymaganiami stawianymi tego typu opracowaniom.

Jedną ze składowych procesów poznawczych jest umiejętność wyboru i porządkowania pojęć. Rozprawa doktorska Pani Mgr Małgorzaty Bożek świadczy o wysokim poziomie wspomnianych autorskich umiejętności. W zbiorze pojęć porządkujących analizy sytuuje Autorka przede wszystkim *gatunek z jego wariantywnością i elastycznością oraz ewolucyjnością, świadomość gatunkową* i pojęcia pokrewne. Sięga do bogatej literatury przedmiotu oraz wykazuje się sprawnością w formułowaniu własnych przemyśleń i uogólnień. Oto garść odnośnych cytatów z dysertacji: „Tożsamość dziennikarską ujmuję jako proces stawania się autorem...” (s. 136); „Perspektywa autorska manifestuje się poprzez świadomy wybór gatunków dziennikarskich, umiejętność zastosowania wzorca generycznego w praktyce, czyli przeniesienie gatunku z poziomu abstrakcji do tekstowej konkretyzacji” (s. 136); „Ujęcie gatunków z perspektywy meta- pozwala na poszerzenie kompetencji komunikacyjnych dziennikarza”; „Świadomość gatunkowa, która jest rezultatem uczestnictwa reportera w rozmaitych praktykach i strategiach komunikacyjnych najpełniej realizuje się w pragmatycznym aspekcie wzorca gatunkowego”; „Wiedza o gatunkach jest potrzebna każdemu dziennikarzowi. Dowodzą tego komentarze mistrzów słowa oraz ich realizacje tekstowe”. Dodać jeszcze trzeba, że Doktorantka odnosi każdorazowo te ogólne ustalenia do twórczości Hanny Krall (zob. uwagi na s. 138).

W zbiorze pojęć operacyjnych, szczegółowo charakteryzowanych w dysertacji, jest jeszcze *intertekstualność* (zob. Rozdział III). Literatura przedmiotu jest omówiona skrupulatnie. Pani Małgorzata Bożek preferuje własne sposoby porządkowania wywodu, klucząc czasem między tym, co ogólniejsze i przygotowujące do analiz a konkretnymi analizami. W rozdziale o intertekstualności możemy obserwować właśnie taką strategię prezentacyjną. Najpierw spotykamy się z przedstawieniem pojęcia na przykładzie badań twórców koncepcji, potem analizą przejawów intrtekstualności jako twórczej praktyki reportażystki i powrotem do sposobów konceptualizacji pojęcia w polskich badaniach literaturoznawczych i lingwistycznych. Usprawiedliwieniem dla Doktorantki jest zmiana obiektów i perspektyw opisu. Dowodzi tego dla przykładu zamykający segmenty dotyczące intertekstualności fragment poświęcony analizie konkretnego utworu Hanny Krall ujmowanego jako przekaz intersemiotyczny – skomplikowany ikonotekst, zawierający przebitki gatunkowe, łączący słowo z obrazem lub innym składnikiem semiozy, decydujące o ukształtowaniu aspektu tematycznego wzorca gatunkowego tekstu. W tym przypadku, jak pokazuje Doktorantka, są to „aluzje, motywy, toposy oraz rytm muzyki Pergolesiego”

Konstelacje omówionych i zastosowanych w pracy pojęć to zaiste zbiór imponujący. Oprócz powyżej lakonicznie w recenzji przedstawionych kategorii spotyka czytelnik

dysertacji jeszcze pojęcia: *gra językowa* (istota gier, typy itd.), *styl* i *stylistyka* (zakresy prezentacji, świadczące o znajomości dyscypliny, jej różnych koncepcji i przemian są imponujące), *dyskurs* (wprowadzany jako nowa perspektywa w interpretacji stylu), *eklektyczność stylistyczna wypowiedzi prasowych*. Ewolucyjność przemian gatunku staje się przyczyną odwołania do pojęcia *ciągu gatunkowego*, stosowanego w opisach różnych gatunków, w tym w charakterystykach historii reportażu. Myślę, że wymieniona lista już wystarczy, aby uznać bogactwo aparatury pojęciowej i ocenić bardzo pozytywnie rozprawę Pani Małgorzaty Bożek w aspekcie sposobu ujęcia problematyki badawczej.

Praca świadczy nie tylko o opanowaniu bardzo bogatej i zróżnicowanej literatury z zakresu mediolingwistyki, genologii, tekstologii, literaturoznawstwa i prasoznawstwa, lecz o próbie indywidualnej aplikacji tego bogactwa. Autorka po swojemu konstruuje całą dysertację oraz jej poszczególne składniki, po swojemu stosuje przyswojony aparat pojęciowy, adaptując znane pojęcia i terminy do indywidualnie układanych analiz. Poszerza zakresy użycia pojęć, wprowadzając dla przykładu kategorię intersemiotyczności i zapośredniczając jej stosowanie przez pojęcie *pola gatunkowych odniesień* (oryginalna ścieżka poznawcza!), by w tej płaszczyźnie poszukiwać możliwości interpretacji eksperymentów twórczych Hanny Krall. Włącza w ramy tak ujmowanej analizy pojęcie *gier językowych*, aby bardziej dobitnie pokazać sygnalizowaną w tytule rozprawy ewolucyjność gatunkową i stylową.

Za bardzo udany uznaję rozdział V, w którym techniki narracyjne stosowane w twórczości reportażystki odnoszącej się do Zagłady i rzeczywistości po Zagładzie są omówione precyzyjnie z odwołaniem do literatury przedmiotu i zwróceniem uwagi na interpretacje polemiczne.

Za przejaw skrupulatności oraz konsekwencji w badaniach trzeba uznać wyodrębnienie etapów krystalizowania się i ewoluowania dominant gatunkowych reportażu literackiego Hanny Krall (zob. s. 261-262). Stosunkowo jasne są też deklaracje metodologiczne Doktorantki. „Dysponując bogatym materiałem źródłowym, stwierdzam, że w opisie ewolucyjnych przemian utworów mistrzyni dziennikarskiej profesji zastosuję metody: preskryptywną, deskryptywną (obie się dopełniają) z wybranymi elementami metodologii diachronicznej i jakościowej oraz własne przemyślenia związane z czynnym uprawianiem zawodu reporterki (od 27 lat)” (s. 267). Ukonkretnieniem postawy badawczej ma być zastosowanie reguł analizy genologicznej (zob. deklaracje na s. 267-268). Baza materiałowa analiz obejmuje „piętnaście najbardziej reprezentatywnych [zdaniem Autorki] typów wypowiedzi Hanny Krall” (s. 269). Zakresy analiz są deklaratywnie zawężane do aspektu strukturalnego i pragmatycznego.

Ukonkretniając te deklaracje, Doktorantka rozpoczyna analizy materiału badawczego od tekstów z lat 70., w których dostrzega adaptacje gatunkowe, związane z nadawaniem im formy wiadomości. Kolejnym obiektem analiz jest utwór *Sublokatorka*, traktowany jako okaz gatunku. Odwołując się do aspektowych analiz kilku utworów Hanny Krall, Autorka dysertacji poszukuje dominant gatunkowych i wyodrębnia odcinki ewolucyjne. Owe dominanty stara się precyzyjnie dookreślić w tytułach szczegółowych segmentów omawianej części rozprawy.

Doktorantka zmierza, co jasno deklaruje w konkluzjach, do odtworzenia portretu gatunku. Stawia tezę o adaptacyjnym charakterze rozwiązań zastosowanych przez reportażystkę. Źródłem adaptacji są przede wszystkim publicystycznie wyprofilowane wiadomości, ale też powieści postmodernistyczne, bajki, listy, przypowieści (zob. s. 343). Przeobrażenia gatunku mają charakter ewolucyjny i dadzą się pomieścić w ramach *ciągów gatunkowych* temporalnie dookreślonych – to kolejna obserwacja ogólna w dysertacji szczegółowo przedstawiona w segmencie zamykającym rozdział VI.

Ogólnie da się stwierdzić, że rozwiązując problem badawczy, Pani Małgorzata Bożek bardzo dobrze spełnia ważne ustawowe kryterium, które ma być podstawą oceny kandydatów do stopnia doktora, w oryginalny sposób rozwiązując wybrany problem badawczy.

3. Ocena dysertacji

Część oceny samej dysertacji mieści się już w poprzednich fragmentach recenzji. Bardzo dobrze wypada zatem: (1) dookreślenie obiektu i przedmiotu badań, (2) metodologicznych podstaw, a więc celów analiz, ich metod oraz całego zaplecza teoretycznego, a w szczególności zastosowanej aparatury pojęciowej, z którą Pani Mgr Małgorzata Bożek jest nie tylko zaznajomiona znakomicie, lecz, by tak rzec, zaprzyjaźniona.

Na pozytywną ocenę zasługują też wyprofilowane indywidualnie, a więc autorsko analizy bogatego i semiotycznie skomplikowanego materiału badawczego. Problem jest jedynie ze strukturą pracy. Kompozycja całości odbiega od kanonu i utrudnia odbiór. Powiedzmy jednak, że jest to alternacyjna reprezentacja wzorca gatunkowego rozprawy doktorskiej, bardzo bliska okazowi. Dostrzega się bowiem związki z wzorcem, ale jednocześnie w radykalny sposób praca od stereotypu gatunkowego odbiega. Uznaję to za jej zaletę, choć mojego stanowiska nie muszą podzielać inni odbiorcy.

Niektóre zagadnienia przy tak wielkim bogactwie teoretycznym, pojęciowym itd. muszą się rysować mniej precyzyjnie. Oto jeden z przykładów. Na s. 187 Autorka stwierdza: „W

ujęciu typologicznym Marii Wojtak styl jest pojęciem polimorficznym. Uczona, powołując się na ustalenia Teresy Skubalanki, przyjmuje zastosowane w *Stylistyce polskiej* pojęcie konkretyzacji [...]”. Samo przypomnienie powyższych założeń jest słuszne i godne uznania, lecz błędem jest sugestia, że źródłem pojęcia *konkretyzacji* jest *Stylistyka polska*. Takiego dzieła Teresa Skubalanka nie napisała.

Dobrze byłoby wprost umotywić dobór niektórych zagadnień szczegółowych. Nie jest dla mnie jasne, dlaczego po rozważaniach o stylu, w tym o stylu gatunku, pojawia się jedynie problematyka „stylistycznych i pragmatycznych funkcji konstrukcji składniowych u Hanny Krall” – jak to zostało ujęte w tytule konkretnego segmentu pracy. W sąsiedztwie sytuacji Autorka problematykę pól semantycznych, a dalej pojawiają się kolejne zagadnienia szczegółowe. Praca byłaby bardziej dla czytelnika przyjazna, gdyby znalazły się w niej eksplicytnie deklaracje, motywujące zakresy analiz i dobór problemów szczegółowych. Pewne wskazówki znajdujemy w konkluzjach. Autorka dysertacji jawnie nie przepada za zapowiadaniem, woli podsumowania. Cóż, recenzentce pozostaje uszanowanie tej postawy.

Autorski wywód wyróżnia potoczność przy składniowym skomplikowaniu. Na ogół idiolektalne konstrukcje składniowe są poprawne, choć ich długość utrudniać może lekturę. Pojawiają się też drobne nieścisłości czy, powiedzmy, nieprecyzyjności, jak w poniższym cytacie: „[...] a owa kategoria łączy się z koniecznością zapamiętywania, stąd w reportażach Krall częste powtórzenia nieżyjących osób, ich rodzin [...]” (s. 233). Zdarzają się formalne skróty, jak np. „Reporterka uzupełnia zapisywanie źródłami historycznymi, choć tylko w niektórych tekstach przywołuje badaczy Holocaustu lub przypisy” (s. 236). Nie odnoszę się w recenzji do wszystkich przykładów językowych potknięć, stwierdzając jedynie, że jest ich niewiele. Pewne usterki da się też dostrzec w zapisach bibliograficznych. Wartości pracy to jednak nie obniża w stopniu znaczącym, więc ich nie ewidencjonuję.

Jedno zagadnienie chcę jeszcze przedstawić przed sformułowaniem konkluzji. W analityczny schemat udało się Pani Małgorzacie Bożek ująć obiekt opisu z pozorów w taki sposób nieujmowalny. Dzięki opracowaniu Doktorantki można się przekonać o tym, że aparatura pojęciowa i metody charakterystyki wypracowane na gruncie genologii lingwistycznej są instrumentarium badawczym o zakresie zastosowania zdecydowanie większym niż się do tej pory mogło wydawać. Sama przed laty ukonkretniłam ten proces badawczy w odniesieniu do reportażu problemowego, ponieważ reportaż artystyczny (przede wszystkim pod wpływem opracowań rodem z genologii literaturoznawczej) wydawał mi się trudny do analogicznego opisu. Doktorantka przekonuje jednak, że nawet najwięksi indywidualiści łączą kreację z powtarzaniem wybranych chwytów, typizowaniem,

wpisywaniem oryginalnych dokonań w znane i utrwalone gatunkowo schematy. A zatem opracowane na gruncie genologii lingwistycznej kategorii poznawcze można z powodzeniem stosować w analizach genologicznych, dostrzegając konceptyzm w gatunkach pierwotnie ze strategią indywidualizowania i zaskakiwania czytelników związanymi w ograniczonym stopniu.

Tezę o gatunkowej ewolucji reportażowej twórczości wybitnej reportażystki udało się Doktorantce przekonująco w analizach udokumentować i uzasadnić.

4. Konkluzje

Autorka rozprawy wykazuje się detaliczną znajomością metodologii utrwalonej w genologii lingwistycznej i umiejętnością aplikacji w analizach samodzielnie ukształtowanych wielopłaszczyznowo i poznawczo efektywnie, co warte podkreślenia w kontekście kryteriów oceny awansowej. Literaturoznawczo bądź prasoznawczo wyprofilowane analizy nie przyniosłyby analogicznych rezultatów. Problem ewolucji wzorca gatunkowego reportażu literackiego w twórczości Hanny Krall został przedstawiony w indywidualny sposób. Tym samym Pani Małgorzata Bożek spełnia wymóg samodzielnego rozwiązania problemu naukowego, jaki się ustawowo stawia kandydatom do stopnia doktora.

Autorka jest erudytką w zakresie medioznawczo sprofilowanego językoznawstwa. Nie mamy tu jednak do czynienia z erudycją typu kumulatywnego. Doktorantka znakomicie operacjonalizuje zarówno teoretyczne zaplecze genologii lingwistycznej, jak i metody analizy. Opanowała w detalach wszelkie składowe procesy określanych jako genologiczna analiza tekstu. W przypadku adeptów nauki to rzadkość. Nie straciła przy tym wrażliwości na tekst, co ma zasadnicze znaczenie w charakterystyce niepowtarzalnej twórczości Hanny Krall.

Mówiąc o erudycji, chcę też bardzo pozytywnie ocenić dysertację w kontekście kryterium określanym w ustawie jako wiedza o dyscyplinie. Wiedzę tę aplikuje Doktorantka w wywodzie ustrukturuowanym indywidualnie, co w pracach z zakresu nauk humanistycznych dziwić nie powinno.

Nie mam wątpliwości, że Pani Mgr Małgorzata Bożek spełnia ustawowe wymagania stawiane kandydatom do stopnia doktora i może być dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego.